



Jacek Świerk

Urodzony w 1981 r. Wydał książki poetyckie *Relacje na nieżywo* (2017) i *Złoże boleści. Poemat dywersyjny* (2019). Wiersze publikował w czasopiśmie, literackich Mieszka na Podkarpaciu w Bliznem.

Błogosławieni ubodzy

Pieniądze szczęścia nie dają.
Mąż jest wniebowzięty, gdy żona mu dziurę
w brzuchu wierci.
Dzieci podskakują: jakie to szczęście
nie mieć na lody, na bilet do cyrku
i szkolną wycieczkę.
Grzyb na suficie, noc zmysłów w lodówce –
mogą do woli ubóstwiać ubóstwo.

– Sąsiedzi są tacy mili, uprzejmi:
Mamusia „znowu zaciążyła”,
a Tatus pod sklepem gapi się na śmietnik.
Na Mamusię mówią *Hrabina Matka*,
bo wchodzi od zaplecza, żeby wziąć na zeszyt.
Na nasz widok w urzędzie
poprawiają guziki, spódniczki, sweterki:
Proszę spocząć! W czym mogę służyć?
Ależ nie ma problemu!

To fart nad farty – stracić pracę
i stąd mieć mnóstwo czasu
na przyjaciół, drzemkę po lunchu,
na lekturę dzieł literackich, ambitny film,
albo na wyjście do teatru.

Proszę Księcia, pieniądze szczęścia nie dają.

Perfumeria

*Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić,
jeden faryzeusz, a drugi celnik. (Łk. 18, 10)*

Ja, wszystkim znany śmierzdel,
śmierzdałem grzechem na nabożeństwie.
Ludzie nosy sobie zatykali, chrząkali,
miny robili, wytykali oczami.
Najpierw cała boczna nawa była tylko dla mnie,
potem – kruchta, schody, sklepik parafialny.
Kościelny wyłożył mi Pismo:
Idź pan stąd, albo pachnij, jak człowiek!
Nie wróciłem. Do szpiku kości przesiąknęłam
ulicą, kloaką, rozpaczą, śmietnikiem.
Ja, grzesznik, któremu nawet z poezji śmierzdzi.



Jan Belcik

Jan Belcik urodził się w 1960 r. w Dukli. Mieszka w Krośnie. Autor siedmiu tomików poetyckich i laureat wielu ogólnopolskich konkursów literackich. Jego poezja była tłumaczona na języki węgierski, słowacki i serbski. Jest autorem artykułów o literaturze i recenzji.

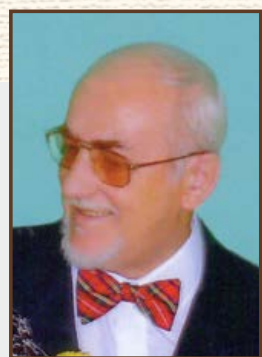
Długi wiersz okolicznościowy

Taki wiersz pisze się długo
Całą jesień
I to niejedną
Od dzieciństwa
drobnymi ziarenkami
Słonecznika przegryzając
Popijając dżdżem
Rosą
Na porannych
drobnych żyłkach Wszechświata
łowiąc echa babiego lata

Tak
W taki wiersz się przez całą jesień
Umiera
Nie pomaga mu samotność
Ani miłość

Bo ten długi wiersz
Jeszcze nie wie
Jak chciałby się zakończyć
A
Przecież nikt nie ma tyle czasu

Żeby na niego
zaczekać



Rafał Orlewski

TY JESTEŚ MORZE

Na falach czasu
niesiesz siebie
w dobrą i złą pogodę –
w niepokoju o każdy rejs
do naszego portu

Niekiedy i mnie
pozwalasz wypłynąć
czuwając nade mną
jak stary wilk morski

Ale kiedy słabną
moje kapitańskie ręce
przejmujesz ster
i prowadzisz
rozchybotaną krypę
z załadunkiem
złowionych i niezłowionych
myśli
by dopłynęły bezpiecznie
do celu

Ty jesteś – morze
na rejs mój
do Portu Pamięci

PRZECZUCIE

Taka jest we mnie płowość
jak grzbiet nocy rano,
takie chciejstwo natury,
jakbym nagle stanął
dęba z galopu w szybę,
gdzie mnie oczekiwał
klejem deszczu przypięty
buk pośród igliwia.

A od nowa ta płowość
ślepego szczeniaka,
znowu płynie przeze mnie
sosnowa Itaka,
we krwi słońce się pali
jak stara stodoła,
Wielki Wóz się chybotce
na koślawych kolach.

Radość płow mi wiesz,
bym na włosach spłonął
i wzrósł kwiatem stugłowym,
nieznana mi – żono,
dziewczyno, która znikniesz,
zanim się pojawisz,
żebym znów się zatracił
i od nowa zbawił.

Październik

Szcypiemy drwa
Jesień porwała się
Na języki wiatrów
I barw których nie umiem
Poskładać w równy stos

Dobrze nam tato
Z tym lasem
Bierwionami i jesienią
Odpocznijmy

Co jeszcze nam pisane?
Pyta
Bo nie wierzy w następną jesień

Nie niepokoje
Go odpowiedział

Przecież sam widzę
To tylko jesień
I drewno szczypane
Wzdłuż żył lat

Chwilę odpocznijmy
Bo
Rozbite drewno pachnie
Taką dziwną
Radością

Do której nie umiemy
Przywyknąć

100 lat Związku Literatów Polskich – członkowie rzeszowskiego oddziału

Zbigniew Michalski



Poeta, aforysta, redaktor pism literackich i animator kultury, laureat ogólnopolskich konkursów literackich, prezes Mieleckiego Towarzystwa Literackiego. Autor 8 tomików poezji.

Nasza Weronia

legła w gruzach
rozsyłała się w drobny mak
wraz z lawiną oskarżeń
na resztkach budowanego zaufania
zawisły białe flagi
kapitulacji i rozgoryczenia

życie
ze zwichniętą perspektywą
przechylone wszechmocą żywiołu
jeszcze bardziej
niż słynna wieża w Pizie

bez cienia uprzedniej wzajemności
wygląda przynębiająco

zwłaszcza
że nie zachowaliśmy przy tym
ani jednego miligrama dobrej woli

a zwaśnione umysły
czarną kredą wśród świadomości

wypisały imiona złoczyńców

Maria Stefanik



Urodziła się w Krośnie, mieszka w Żarnowcu. Wydała sześć tomików wierszy. Członkini ZLP, laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Madonny kresowe

„Maryja jest ziemią, która wydaje
obfitość miłosierdzia”
z hymnu kościoła wschodniego

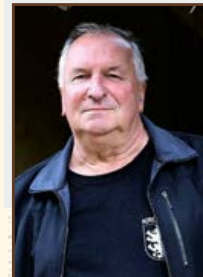
Zdobne peleryny
lub skromne fałdy szat,
koronowanych Matek
na burzliwej ziemi,
ale bliskich sercu:
Łaskawych, Bolesnych,
Zwycięskich i Tronujących –
dalszej przyszłości niepewne...

Z tłumem bezdomnych,
który w sercu miał Ją
przez Bug przeprawie –
w walizkach rozmodlone,
przed rozproszeniem i kradzieżą,
gniewem bagnatów –
świętość pokoleń,
duchowy skarb i jedność narodu.

Długą podróżą zmęczeni
zatrzymali się z Nią,
na nowej polskiej ziemi –
ustrzec wiarę swoją
i matczynej kult.

Żarnowiec, 28 VIII 2018

Wacław Turek



Krośnianin – poeta, fotografik, muzyk. Opublikował 9 zbiorów wierszy, laureat 8 ogólnopolskich konkursów poetyckich. Członek ZLP.

Teatr Najwyższy

Niemieccy aktorzy szukający oddechu
w zapadniętym orkiestrowym Tytaniku

Ciągną losy
komu zostanie łyk życia
na rozstanie z sobą

Takiej tragedii nie grali
w teatrze tysięcy mask

Kiedy zapada kurtyna
nie czuć
pożegnalnych zniczy

Stefan M. Żarów



Mostek w Giverny

zachód słońca
kładzie purpurę na nenufarach
płonie wodna tafla
bieli
różu
kremu

dojrzałe ginkgo i owoce japońskich drzewek
pokrywają nieboskłon

irysy
tuberozy
róże
pomieszkują na blejtramach paletą barw
wędrują strzeliste topole
okalające dotąd nurt rzeki Epte

lato kładzie cienie nadchodzącej jesieni

Monet odsłoniwszy świat wodnych dywanów
kreuje mistrzowskie impresje

Poeta, członek ZLP, animator kultury, publicysta i krytyk literacki. Wydał 9 książek, w tym 7 tomików poetyckich, 3 e-booki, 2 albumy CD z wierszami i 1 album CD muzyczny do własnych tekstów.

Mariusz Marczyk



Pisarz i aktor, mistrz żywego słowa. Autor kilkunastu książek – powieści, utworów dramatycznych oraz publikacji o tematyce religijnej.

A dla nas, chrześcijan, czym jest dzisiaj czystość?

(fragment książki *Bieszczadzka Ziemia Święta*)

Jaki jej obraz w sobie nosimy? Czy trzymamy się Bożych przykazań, czy też lekceważąc je, z nadzieją kierujemy wzrok ku tym hierarchom kościoła, którzy chcieliby naukę przekazaną przez Biblię i utrwaloną w tradycji kościoła jakoś zliberalizować, dostosować do wymogów współczesnego świata, abyśmy, już w spokoju całkiem rozmontowanego sumienia, mogli sobie nadal grzeszyć. Tak żeby wilk był syty i owca cała. Tak żebyśmy jeszcze chodzili do kościoła i się spowiadali, ale mieli jednocześnie przekonanie, że w tym nowym kościele to właściwie nie ma się już z czego spowiadać. I by żyło się wygodnie i przyjemnie w zapomnieniu, iż nasz Pan był znakiem sprzeciwu. My, jego uczniowie, też tym znakiem być powinniśmy, niezależnie od ceny, jaką przyjdzie nam za to zapłacić (...)